

**Oświadczenie prof. Andrzeja Rzeplińskiego, sędziego Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku i byłego prezesa Trybunału z 21 września 2021 roku**

Niedawno zostały ujawnione fragmenty korespondencji e-mailowej ministra M. Dworczyka z premierem M. Morawieckim. Z korespondencji tej wynika, że kierująca Trybunałem Konstytucyjnym Julia Przyłębska była konsultowana w sprawie obsadzenia stanowiska Prezesa jednej z izb Sądu Najwyższego i Prezesa Prokuratury Generalnej. Są to zagadnienia niemające związku z kompetencjami Trybunału Konstytucyjnego.

Przy tej okazji niektórzy „symetryści” przypomnieli, że Andrzej Rzepliński również utrzymywał kontakty z politykami, co zostało uwiecznione na fotografiach.

To jest sytuacja jak z dowcipu o radiu Erewań.

Prawdą jest, że przechadzałem się (w biały dzień) z politykami w okolicy Sejmu w drodze na wysłuchanie publiczne w sprawie projektu ustawy dotyczącej Sądu Najwyższego przygotowanej przez Zbigniewa Ziobro oraz uczestniczyłem w tym wysłuchaniu.

Prawdą jest jednak również to, że odbywało się to w lipcu 2017 r., czyli ponad pół roku po moim przejściu w stan spoczynku w Trybunale Konstytucyjnym i zakończeniu pełnienia funkcji prezesa Trybunału.

Kierowanie Trybunałem objęła już wówczas Julia Przyłębska, zresztą z naruszeniem Konstytucji i ustawy. Na marginesie można tylko zauważyć, że nie może się ona pozbyć kompleksów związanych z powszechnym kwestionowaniem jej legitymacji. Groteskowym przejawem tych kompleksów było dyscyplinowanie Rzecznika Praw Obywatelskich prof. Adama Bodnara w czasie rozprawy w Trybunale.

Andrzej Rzepliński